

DJABEL

Prenumerata
kwartalna w Krakowie
i na prowincyi z prze-
syłką pocztową 2 K.

Adres Wydawnictwa:
Władysław Borkowski
Kraków,
ulica Niecała L. 4.

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, ilustrowane.

PRZY PODNIESIONYCH JAK DOTĄD CENACH.
PROGRAM WAŻNY OD 1-go DO 7-go LIPCA.

Teatr Rozmaitości W PARKU KRAKOWSKIM

G. Perla operetkowa soubretka.
Rose i Rosette akt na podwójnym drucie.
Almado niezrównane igrzyska autypodowe.
The Six Empire Stärs ekscentryczni tancerze amery-
kańscy.
Jamamoto Koyschi najstawniejsi ekwilibryści japońscy
Le Trois Soeurs Panaitescu rumuńska trupa gimna-
styczna.
Bronowski humorysta polski.
Mad: Czita wirtuozka na skrzypcach, odznaczona zło-
tym medalem w konserwatorium wiedeńskim.

Bilety wcześniej nabywać można do godz. 5 po poł. w Głównej
Trafice, Rynek gł., a od godz. 6 przy kasie w Parku Krakowskim.

Początek o godzinie 8 wieczór.

Po przedstawieniu codzieln **KONCERT** do godz. 1-szej w nocy.
ZARZĄD.

Zakład wodoleczniczy i Sanatorium

Spec. chor. nerwowych Dra KUPCZYKA

w Krakowie ulica Szujskiego L. 11, (róg ulicy Rajskiej)

Wodolecznictwo, parnia, gorące kąpiele powietrzne ogólne i częściowe, kąpiele gazowe z kwasem węgl., kąpiele wodo-
elektryczne ogólne i częściowe, kąpiele świetlnoelektryczne,
natryski elektryczne, elektryzowanie, masaż ręczny, wibracyjny i elektryczny, ciepłe wanny, kąpiele mineralne. Leczenie
dyetetyczne i tuczne.

Wskazania: Choroby nerwowe, reumatyzm, choroby żołądka i jelit, skaza moczanowa, cukrzyca, otyłość, ogólne osłabienie, choroby serca i naczyń krwionośnych.

Pokoje dla chorych.

Oświetlenie elektryczne.



„POD KILIŃSKIM“ Handel skór i przyborów szewskich

Antoni Markiewicz i Spółka

Kraków, ulica Floryańska L. 29.

POLECA:

znane z najlepszej jakości skóry z pierwszorzędn-
nych fabryk warszawskich — kamasze, obkłady, przyszwyy, skóry,
najlepszej jakości wyrobów krajowych oraz zagranicznych dla PP.
Szwerców, Tapicerów, Rymarzy, Siodlarzy, Introligatorów, Rękawiczn-
ków i t. d. Kopyta, narzędzia szewskie, przybory do obuwia, jak guma
i płótno, filc, flanela, sznurowadła, guziki, jedwab, nici, przedza,
uszka, szczotki, kremy, lakiery, wyściółki, smarowidła do obuwia itp.
Czernidło do obuwia „Sokół“.

Wyłączna sprzedaż na Galicyę i Bukowinę kołków amerykańskich
„Helcla“. Zlecenia odwrotnie pocztą i koleją.

Dla PP. Kupców i Kołek rolniczych znaczny opust.

IGNACY SOBOLEWSKI

w Krakowie.

przy ulicy Grodzkiej l. 3.

MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATNYCH
i GOTOWEJ KONFEKCYI

oraz PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH

Towar doborowy. Ceny umiarkowane.

Uwaga: Magazyn w niedziele i święta zamknięty.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyjaln. leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA I CHMURSKI

Kraków, ul. św. Gertrudy 4.

wyrabia pod kontrolą komisji przemysłowej Tow. Lekarskiego krak.
polecone przez toż Towarzystwo

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składom chemicznym wodom:

Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,
tudzież specjalne lecznicze, jak: litową, bromową, jodową, żelazistą,
kwaśną, oraz wody mineralne normalne z przepisu prof. Jaworskiego,
Sprzedaz cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie darmo.

szezokarskich politycy, oliwy do woz w i maszyn. — Główny skład Drozdzy. — Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotnie.

J. Barberowski
w Krakowie, Mały Rynek Nr. 2, poleca skład hurtowny i czegielny różnego rodzaju wina, likierów, rosolisów, timon-
krajowych i zagranicznych, spirytusów, koniak francuskiego, por eru angielskiego, piwa Beck. Handel hurtowny
i czegielny towarów korzennych, delikatesów. Herbaty chińskiej, jakoteż karawanowej rosyjskiej i oliwy parafizowej
nieofsk ej. — Główny Skład: Świecie stearynowych, kościelnych i stołowych Apollo, farb, lakierów, pokostów, wyrobów

Najprzedniejszą herbatę Ceylon

„Rangalla CEYLON Tea“

pod własną marką ochronną „Palma“, importowaną wprost z Ceylonu a urzędownie chem. badaną po cenie:

1 K. 40 h. za 125 gr. }	Nr. 1. kolor czerwony
— „ 75 „ „ 62 ¹ / ₂ „ }	złoty
1 K. 20 h. za 125 gr. }	Nr. 2. kolor fioletowy
— „ 65 „ „ 62 ¹ / ₂ „ }	złoty

poleca A. HAWĘŁKA w Krakowie

c. i k. dost. Dworu austr. węg. i król. Grecyi

Przy odbiorze 1/2 Kg. naraz, dostarcza franko opakowanie i porto do każdej miejscowości austr.-węg.

WINCENTY SATALECKI

Pierwszorządna według najnowszych wymagań urzędzona

FABRYKA PAROWA WYROBÓW MASARSKICH

w Krakowie, ulica Floryańska L. 18,

Filia w Wiedniu V. B. ul. Schönbrunnerstrasse 27,

wyrabia i poleca: Szynki pragskie i westfalskie, poledwice pieczone i łososiowe, sławne kielbasy krakowskie: poledwicowe, krajane i siekane, kiszki pasztetowe, salcesony w rozmaitych gatunkach, paryską kielbasę, słoninę paprykowaną i wędzonkę z młodych prosiąt, rolady w rozmaitych gatunkach, słoninę polską białą i wędzoną, sadło słone, kielbasy i sardelki wiedeńskie, kiszki podgardlane w trzech gatunkach i wszystkie inne wyroby tu niewyszczególnione, a które wchodzą w zakres masarski.

Dwa razy dziennie świeży towar.

Cenniki szczegółowe na żądanie. — Przesyłki uskutecznią się odwrotną pocztą za pobraniem.

FILIA C. K. UPRZ. GALIC. AKCYJNEGO

Banku Hipotecznego w Krakowie

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami

Wszelkie PAPIERY WARTOŚCIOWE

WYDAJE

Oprocentowane ASYGNATY KASOWE

Przyjmuje wkładki na książeczki rach. bież. — Przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania i zarządu, udziela zaliczek na papiery wartościowe i uskutecznia zlecenia na kupno lub sprzedaż efektów na giełdach kraj. i zagranicznych.

CHROMO-FOTOSKOP

najnowsza zdobycz fotografii plastycznej

w Krakowie,

ul. Floryańska L. 4, parter,

zostało zamknięte na dwa miesiące

(t. j. lipiec i sierpień).

MAGAZYN UNIWERSALNY

FIRMY

ROMAN DROBNER

Kraków, plac Szczepański

poleca

Artykuły toaletowe, gospodarcze

i sportowe.

Cenniki i katalogi ilustrowane gratis.

EMIL E. JAROSZ

SKŁAD PAPIERU

KRAKÓW, PLAC MARYACKI L. 2.

POLECA

Przybory kancelaryjne i szkolne.

BILETY WIZYTOWE.

Wielki wybór kart z widokami. — Obrazy i ramy.

Sprzedaż dzienników i pism ilustrowanych krajowych i zagranicznych.

Restauracja w Hotelu „pod Różą“

Kraków, Floryańska 14,

ALEKSANDRA WŁOCZKOWSKIEGO

kuchmistrza-restauratora, odznaczonego dyplomami honorowymi i medami w Paryżu i Wiedniu.

Ceny bardzo przystępne. — Obiad z 4 dań 2 kor. — Piwnica zaopatrzona w najlepsze wina wszelkiego rodzaju.

Obok restauracji (wchód od ul. św. Tomasza)

został otwarty **BUFET**

w którym można dostać śniadania, obiady i kolacje, zimne i gorące przekąski. Piwo okocimskie i pilzneńskie na szklanki.

Jako kuchmistrz i restaurator podejmuje się wszelkich zamówień do domów prywatnych od najskromniejszych do najwykwintniejszych, po cenach przystępnych.

Antoni Markiewicz

MAGAZYN i PRACOWNIA OBUWIA

wszelkiego rodzaju

w Krakowie, przy ul. św. Tomasza L. 9.

Materyał doborowy. Dostawa szybka.

CENY UMIARKOWANE.

DJABEŁ

Wychodzi dwa razy na miesiąc
1-go i 15-go.

Prenumeratę, listy, artykuły należy nad
syłać pod adresem:

== Wydawnictwo „DIABŁA” ==
Kraków, ulica Niecała Nr. 4.

Rękopisów nie zwraca się, ale bywają
niszczone.



W umieszczeniu ogłoszeń pośredniczą
wszystkie agencje czasopism w kraju
i zagranicą.

Przedpłata kwartalna:

w Krakowie i na prowincyi
z przesyłką pocztową . . . koron 2.—
w Niemczech marek 2:50
w Ameryce rocznie dolar. 2:50
we Francji kwartalnie . . . frank. 3.—

==== Czasopismo satyryczno-humorystyczne, illustrowane. ====

Własność masy spadkowej po ś. p. Emilu Borkowskim. — Wydawca: Władysław Borkowski.

Na trumnę Żółkiewskiemu.

*Przez ćwierć wieku bronił Matki
Piersi swej puklerzem,
Był najlepszym Polski synem
Bez zmaży rycerzem!*

*Aż pohańców raz przemożną
Otoczony sforą,
Dług Ojczyźnie spltacił hetman
Krwia swą pod Cecorą.*

*I po życiu pełnem chluby
Spracowany synek,
Za przodkami legnął w Żółkwi
Na wieczny spoczynek.*

*Biedny hetman, nawet w grobie
Padł tupem chciwości*

*Wyrzuciła ręka mnicha
Z własnej trumny kości.*

*Poszedł metal na lichtarze,
A pas na ornaty...
Pocóż zbutwieć miał bez celu
Taki strój bogaty.*

*Polski ludu, bądź ofiarny,
Na swą przeszłość dumny,
Złóż ochoczo swój grosz wdowi
Na koszt skromnej trumny.*

*Niechaj PROCHY ŻÓŁKIEWSKIEGO
Tak godne kochania,
Doczekają w własnej trumnie
Czasu Zmartwychwstania.*

Gordziejewicz.

CYLINDRY — KAPELUSZE

P. & C. Habiga, Wilh. Plessa
I z innych ces. i król. nadwor. fabryk.

Bieliznę męską, Krawaty, Rękawiczki,
Laski, Parasole, Płaszcz gumowe, Kalo-
sze, Kufry, Torby, Paski.



POLECA

Zdzisław Zdanowicz

Kraków, ulica Sławkowska L. 3.
Hotel Saski. — Telefon Nr. 516.

Od Wydawnictwa

Skończył się kwartał, więc kto ma grosze
I nas narazić nie chce na stratę,
Niech będzie łaskaw odwrotną pocztą
Przysłać kwartalną prenumeratę.

Za humor zdrowy, wolny skandalu,
Warto zapłacić nawet miliony —
A my żądamy za cały kwartał
Ni centa więcej jak dwie korony.

Kto ich nie przyszło do piętnastego
Ten da nam dowód zbyt oczywisty,
Że pragnie, by go Djabeł pożegnał
I z abonentów wykreślił listy.

Wydawnictwo „Djabła“
Władysław Borkowski,
Kraków, ul. Niecała 4.

WICEK SOCYALIK.



Od rekakcyi.

Z przykrością zawiadamiamy, że nie
otrzymaliśmy do tego numeru monologu
Wicka Socyalika. Obawiamy się czy nie
podziela losu Ignaca i innych upadłych
kandydatów, których proszono siedzieć, ale
nie w Radzie Państwa.

Z OBRAD KOŁA POLSKIEGO

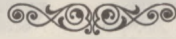
poświęconych omówieniu „sytuacji politycznej“.
(WYJĄTEK).

Posel Kozłowski:

Przed naszą polską delegacją
Wielkie otwiera się zadanie,
A zatem wnoszę: idźmy naprzód
I znieśmy świń kolektywowanie.

Posel Małachowski:

Dla dobra kraju żadna praca
Nie winna straszyć nas panowie,
Więc choćby zginać przyszło, wnoszę:
Niech znieśie „rampe“ rząd we Lwowie.



Stołypin i Prusacy.

Syta mordów, rabunków i sądów polowych
Znów się na czyn rozgłośny zdobyła gadzina,
A pangermańska prasa aż wyje z zachwytu
Nad rozumem, energią pana Stołyпина.

I słusznie — pruski fagas całkiem tego
[godzien,
Służąc wiernie prusactwu i sercem i głową.
Rzecz dziwna, że dotychczas nie zebrano
[składek,
Aby mu szubienicę wręczyć honorową.



Ordynacja wyboreza do czwartej Dumy

(po rozpedzeniu trzeciej).

- § 1. Duma składa się z 320 posłów.
- § 2. Połowę ich mianuje minister spraw
wewnętrznych na przedstawienie gubernatorów.
- § 3. Z pozostałych 160 posłów, 100
wybierają członkowie „Związku prawdziwie
rosyjskich ludzi“, 30 zjazdy „ziemców“,
składające się wyłącznie z osób uznanych
za „błagonadiożne“ przez departament żan-
darmeryi, 10 duchowieństwo prawosławne
wyższych „czynów“, 10 robotnicy zajęci we
fabrykach i zakładach państwowych i 6
służba dworska w pałacach J. C. Mości.
- § 4. Czterech posłów wybiera Królestwo
Polskie z pośród ludności prawosław-
wnej.

§ 5. Prócz tego rząd mianuje 14 wice-
posłów z pomiędzy ludności kresowych.
Nie będą oni mieli prawa głosu i głoso-
wania, mogą jednak swe wnioski i uwagi
przedkładać na piśmie ministerjum spraw
wewnętrznych, które, według swego uzna-
nia, złoży je do aktów, lub poda do wia-
domości Dumy.

Wyjątek z regulaminu Dumy.

§ 14. Każde posiedzenie Dumy rozpo-
cznie się trzykrotnem odśpiewaniem: *Boże
carja chрани.*

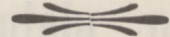
§ 17. Wnioski przedstawione przez mi-
nisterstwo spraw wewnętrznych mają być
natychmiast uchwalone bez dyskusji.

§ 18. Dyskusja nad wnioskami samo-
istnymi posłów, aprobowanemi przez mini-
sterstwo, trwać może najwyżej nad każdym
z osobna pół godziny. Nie wolno przema-
wiać dłużej nad 2 minut 20 sekund.

§ 19. Mówca wygłaszający mowę opo-
zycyjną za pierwszym razem zostanie uka-
rany 3-miesięcznym aresztem lub grzywną
oddany będzie do rozporządzenia wojennemu
sądowi polowemu.

§ 20. Kara cielesna stosowaną będzie
względem posłów tylko w razie niesubor-
dynacji lub niestosownych uwag, głośno
wymówionych.

§ 21. Posiedzenie może być zawieszono
a) jeżeli tego zażąda przedstawiciel mini-
sterstwa, b) jeżeli większość posłów znaj-
dować się będzie w stanie nietrzeźwym,
c) jeżeli będzie trzeba dokonać rewizyi
wśród posłów dla znalezienia zaginionych
w lokalu Dumy rzeczy.



„Mnienie“ Stołyпина.

Paliaki byli lojalni,
Dierżyliś oczeń prikładno.
Umnyj naród! — gdy mówił
To i serjozno i ładno.
Znac było czto to Jewropa,
A nie trudowik, kramoła,
Nie kadet, nie „istinyjne...“
Wot był tam rozum i szkoła.

Patamu nužno ich prognat',
Bo my nie chozczem Jewropy —
Nam nużna swofocz' wsiakaja:
Purizskiewiczze i popy.
Jaki rząd taka być winna
Gosudarstwiennaja Duma —
Nam nužno ludiej pasłusznych
A nie tałantow i uma.

Zmiana Lokalu.

został znacznie powiększony, zaopatrzony
w wielki wybór towarów i przeniesiony

Magazyn dywanów perskich, kilimów i towarów orientalnych
= firmy **Dr. Nieć i S-ka**
na ul. Szewską 1. 20.

Wystawa higieniczna.

Gmina Krakowska wystawiła na wystawę higieniczną, we Lwowie następujące przedmioty:

1) Przedmieście Kaźmierz. Pod wielkim szklanym kloszem umieszczono kilka typów mieszkańców tej miejscowości (oberkahalnik, syonista, poylenista, żydek pospolity, grossista itd.) wraz z całym czosnkowym systemem odwaniającym. Dział śledziowy i stęchłych jajek znajduje się obok graficznego zdjęcia mikwy i grafikonu wyziewów z ryszotków przedmieścia.

2) Urządzenia sanitarne. W tym dziale znajdują się pomiary ciasnych podwórzy, fotografie miejsc ustępowych w gmachu Magistratu, w Sukiennicach, oraz przy głównych restauracjach i handelkach — oraz próbki rodzimych zapachów nieznanymi w innych miejscowościach Europy.

3) Przyrząd Tallarda w pełnym ruchu, wykazujący jak za pomocą pary można rozwiewać wonie po ulicy.

4) Stawy miejskie na Rynku podczas słońca.

5) Bruk na Rynku, popierający system Kneippa, gdyż zmusza do nieużywania obuwia, które nie wytrzymuje zębienia się z jego powierzchnią. W osobnej gablotce interesujące okazy skrzywienia stopy i odcisków.

6) Fotograficzne zdjęcia gór śniegowolodowych. System uprzątnięcia śniegu za pomocą promieni słonecznych.

7) Czyszczenie miasta. Tworzenie sztucznych obłoków przy usuwaniu śmieci z kamienic. Pałac mieszczący biura zakładu czyszczenia miasta. Portrety zasłużonych na tem polu osób.

8) Cementarz miejski. Fotografie wspólnych dołów. Urządzenia dla przyjemności i zdrowia zmarłych.

9) Plakaty przeciw psom jako główny środek powstrzymania wścieklizny. Widok wózka rakarza. Portrety „mistrza“ i jego rodziny. Sceny rodzajowe (akwarele) z łapania psów na lasso.

10) Kanał pod zamkiem, fabryka millefleuru i prawdziwej „Eau de Cracovie“.

11) Kąpiele błotne po rowach miejskich i w stawie na plantacjach.

12) Okazy higienicznego budownictwa. Budki tramwajowe i friedleinówki.

13) Grafikon błota i nieczystości Rudawy.

14) Tablice hodowli grzybów domowych, prowadzonej starannie na ulicach Krupniczej, Garncarskiej, Wolskiej itd.

15) Wymiary słupa dymu wychodzącego z olejarni na ulicy Wolskiej i opadów tego dymu na ulicach przyległych i na Rynku.

16) System składania węgla i lodu zapomocą wywracania wozów na bruk i chodniki.

17) Tablice „ruchu“ umarłych.



Z WARSZAWY.

Jak za dawnych, dobrych czasów
Stoi „milik“ na ulicy,
Ma zatargi z „sałaciarem“
Uśmiech zaś — dla ładacznicy...

Jak za dawnych, dobrych czasów
Stroją domy się we flagi,
Płonie też illuminaacya,
W czym krzty niema nawet blagi...

Jak za dawnych, dobrych czasów
Pan „czynownik“ się rozpiera...

Jak za dawnych, dobrych 'czasów,
Aż się w duszy radość wzbiera...

— Cóż to, panowie zaczynacie budować nowe więzienie?

— Kaniecznie. To pan nie wie, że nie długo będzie zwołana trzecia дума?

— Słyszałeś, towarzysz, kary za tajne nauczanie zostały zniesione.

— A jakże, wierz towarzysz temu, a będziesz zbawiony. Ja chciałem pewnego żołnierza czegoś tajnie nauczyć i za to cztery miesiące przesiedziałem w ciupie.

— Ach, panie, nie uwierzy pan, jakiego ja mam szalonego pecha w życiu!

— No, cóż się stało?

— Żonę mi w zeszłym tygodniu zabrali do cytadeli...

— O, to istotnie bardzo przykre...

— Prawda, panie, gdy się zważy, że ją zaraz na drugi dzień wypuścili...

— A jednak, Stołypina za jego postępowanie, wszędzie chwałą zagranicą...

— Ja panu co powiem, panie Silberstein. Pan potrzebujesz wiedzieć, co jak u mnie był jeden subjekt, który mi na każdym kroku paskudził cały interes, to ten mój konkurent z przeciwnika, to on też ciągle chwalił postępowanie mojego subjektu.



Wiec kobiet w Warszawie.

Posyłam wam sprawozdanie
Z polskich kobiet wieca,
To ci zjazd był! — niech go dunder...
To ci była heca!

Obróciły się doń tyłem
„Narodowe“ ciotki,
Za to hurmem się zwaliły
Żydowskie podlotki.

Prócz nich było młodych kobiet
Zaledwie coś parę,
A rej wiodły same baby
Obrzydłe i stare.

Połączyły się babsztyłe
W ideowe grupki —
I kłóciły się siarczyście
Jakby z hall przekupki.

Na pół mili słyhać było
Wrzaski, piski, krzyki —
Na nic sobie „postrzępiły
Babsztyłe języki.

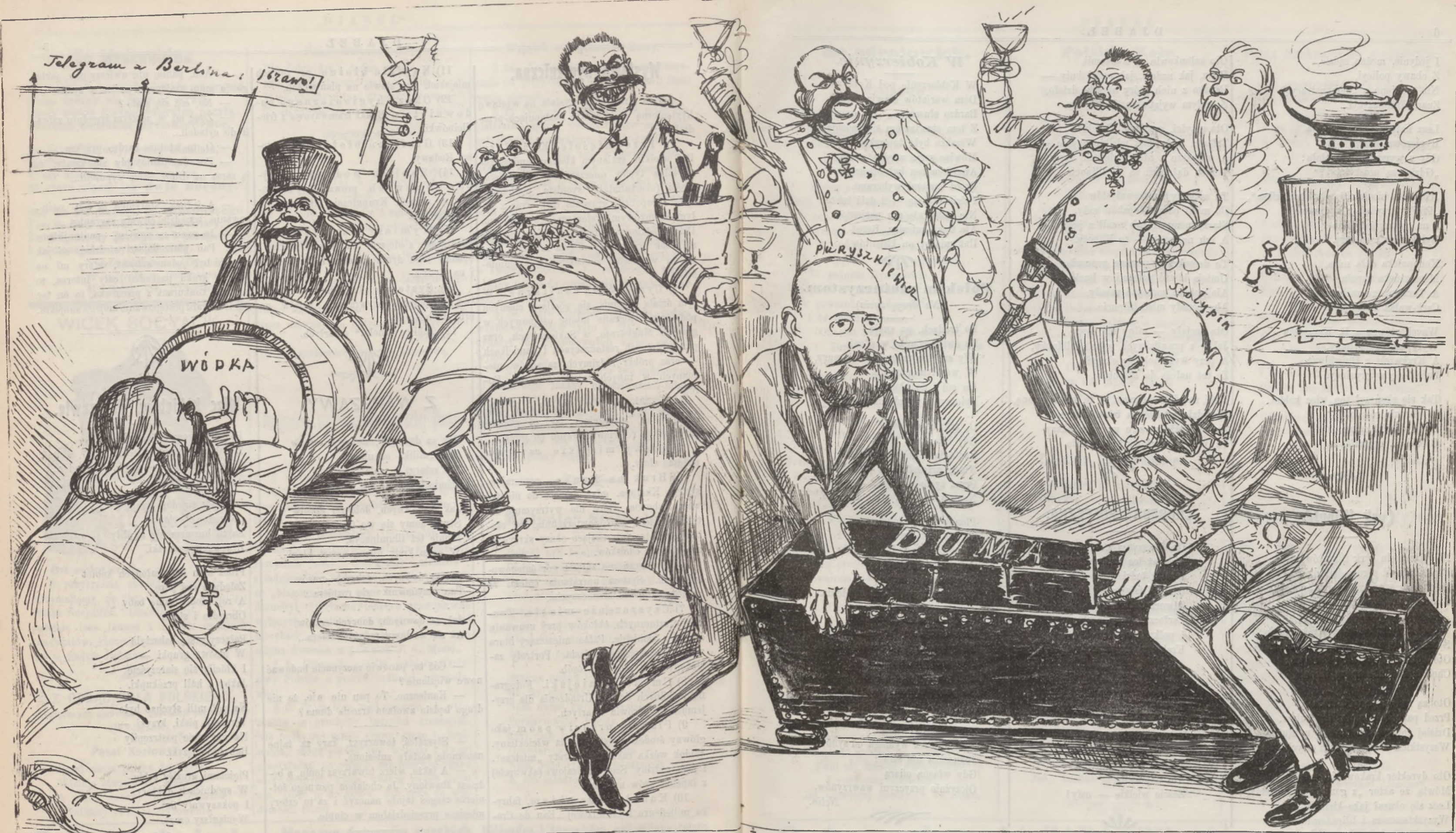
Pięściami groziły sobie
W spódnicach doktory,
I pokazywały figi,
Wyciągły ozory.

(Dalszy ciąg na str. 6).

Pierwszorządna Pracownia
Sukien męskich
Leona Grabowskiego

Właściciel firmy:
GABRYEL GRABOWSKI
W KRAKOWIE
ul. Szpitalna L. 36.

Materyały
i krój angielski.
Wykończenie artystyczne.



Z radości po śmierci Dumy czarne sotnie wyją
Oczyszczennuju z szampanskom całem wiadrem piją.
Gienierały, senatory, synod prawosławnyj
 Ryczą: „Carstwuj nam na sławu car silnodierżawnyj!
 „Niech wie cała owa zgniła skostniała Jewropa,
 „Ze w **Rassii** niema życia bez knuta i popa,

„Ze od brzegów Bałtyckiego po krańce Kamczatki
 „Dwa nam świecą ideały: złodziejstwo i wziętki.
 „Hurra! hurra! dołoj Duma, dołoj rewolucja!
 „Pałka, stryczek, sztyk, katorga — eto konstytucja!
 „Hej Stolypin, Puryszkiewicz — dobrze wieko zabij!!!“
 Tak się cieszą czarne sotnie, — z nimi razem ... Szwabi.

I jedynie, można sądzić,
Z obawy policyi,
Nie zrobiono z „demonstracją“
Znanej propozycji.

Lecz największe wywołała
Rygierowa skutki,
Gdy z wyrzutem zawołała:
„Gdzież są prostytutki?“

„Gdzie te siostry?“ wrzasły „szikse“,
„Pfuj!“ krzyknęto z „prawej“.
I na owym epizodzie
Był koniec... zabawy.

Konopnicka dała nura,
Moszczeńska tupiała,
A Turzyna ze zachwytu
Cack-walka skakała.

Waychertówna z R. Kuczalską
Wyły jak psy z budy,
A Krzywicki z Bujwidową
Puścił się w przysudy.

Tak się skończył ten wiec kobiet,
W obronie równości,
Dając dowód namacalny
Babskiej... dojrzałości.



Cyrk liliputów.

Na Wielopolu cyrk liliputów
Różne ludowi sprowadził dziwa.
Zbiera ich sporo nawet na miejscu —
Codziennie okaz jakiś przybywa.

Więc odwiedzajcie cyrk Krakowianie,
Niech każdy okiem baczem nań rzuci.
Oto posłowie do Rady Państwa:
Choć ciała duże, mózg lilipuci.

Oto są radcy, pany dostatnie,
Przed paru laty nie miały butów,
Dzisiaj śpiewają, oddawszy w służbę
Wszystkich mieszczkańskich swych liliputów.

Oto dyrektor krakowskiej sceny,
Mówią, że aktor „z genialnym rzutem“,
Lecz się okazał jako kierownik
Wyzyskiwaczem i liliputem!

Oto członkowie są Akademii,
Patrz, jak nadęci, jak pełni buty —
Rzadko z nich który napisał dzieło,
Z małym wyjątkiem, to liliputy.

Oto artyści, mocarze „Sztuki“,
Talenta małe, lecz wielkie chucie —
A wszystko u nich: wielkość obrazów,
Temat, dążności, są — lilipucie.

Tu epigony konserwatystów.
Co mieli poczet łepaków suty.
Starzy pomarli, lub zeszli z pola —
A ich następcy — to liliputy.

Tu demokratów znowu gromada,
Umieją kiwać palcami w bucie —
Ale gotowi sprzedać zasady,
Aby posady mieć lilipucie.

Oto socjały — miny tak gęste
Jakby z prawdziwych wyszli folblutów,
A przy wyborach się okazało,
Że też należą do liliputów.

Dość, że gdzie spojrzysz, w tę, tamtą stronę,
Wszędzie wyniesiesz takie uczucie,
Ze wszystkie nasze w cyrku okazy
In puncto głowy są lilipucie.



CHOROBA SPOŁECZNA.

Choć wszyscy goli
Chociaż los nas chłoczce
I setki ludzi
Ginie dzisiaj z nędzy,
Otworzył „totek“
Żarłoczną swą paszczę
I połknął resztę
Krakowskich pieniędzy...

* * *

„Baranów strzyża“
Termin z dawna znany
Dziś, kiedy tłumy
Grosze swe poniosły —
Zaiste powiem:
Wyście nie barany,
Ale doprawdy,
Żeście wielkie — osły!



W Kobierzynie.

W Kobierzynie pod Krakowem
Dom warjatów stawiać mają.
Bardzo słusznie — ale czemu
Z tem stawianiem się spóźniają?
Wszakże było to wskazanem,
Mówiąc serjo między nami,
Aby dom ten był otwarty
Przed samemi wyborami.
I dziś zda się — i dziś także
Nie zabraknie mu pacjentów,
Ale temu miesiąc, Boże!
Iluż miały on klientów!



Polskim maturzystom.

(Na drogę życia).

Po trudach, po znoju,
Ze świadectwem w dłoni
Wy szkolne rzucacie dziś mury,
W wesołym nastroju
Do pól i do błoni
Spieszycie po zdaniu matury.

O, młodzi dojrzała!
Gdy biją wam tętna
Radością, uciechą, weselem,
Niech przeszłość ta cała
Przez życie pamiętna,
Nauczycy was liczyć się z celem.

Plon z nauk zdobyty,
To nie jest drabina
Do chleba, urzędu i mienia,
Żołądek zbyt syty
Gdy rosnać zaczyna,
W pasożyt człowieka zamienia.

Więc raczej o głodzie,
Lecz z czystym sumieniem
Zdobywać kawałek wam chleba,
I w każdym zawodzie
Być prawdy nasieniem
Bo pracy szeroka jest gleba.

Pracować dla braci
Z miłością i wiarą
Tak Macierz wymaga od synów,
Jednostka nie straci
Gdy własną ofiarą
Ojczyźnie przyczyni wawrzynów.

Nelin.



Piekarnia „SPORT“

Adres: Krowodrza 139

BOLESŁAWA BROSZKIEWICZA
Z WARSZAWY.

Filie piekarń Krakowie:
ul. Sławkowska Hotel Saski,
ul. Floryańska 3 wchód przez
sień obok składu Ciechanowskiego
ul. Lubicz Hotel Europejski,
i ul. Karmelińska 20.

(Odznaczona listem pochwalnym na wy-
stawie kucharskiej w Warszawie).

Produkuje pieczywo:
warszawskie, kijowskie i wiedeńskie
pszenne,
luksusowe na mleku, pieczywo żytnie
oraz chleb wiejski na mleku, chleb
razowy i Grahama.

Ze zdrojowisk.

I.
RYMANÓW.

Balsamiczne, rosłe sosny
Niosą piersi powiew wiosny,
Zapachy kadzidla
I wśród Boskiej tej natury
Brzydą stolic pyszne mury,
Rosną z ramion skrzydła!
Duch się czuje rześki, młody,
A pod wpływem pysznej wody,
Wraca wątłe zdrowie
I niczego więcej nie trza
Oprócz wody i powietrza
W cudnym Rymanowie.
Abnegacja to szczęśliwa...
Bo powszedniość dokuczliwa
I ta zdradzi braki...
Chociaż ładnie gra muzyka,
Brak przed łóżkiem dywanika
I brudne... kloaki...
Jak człek długo zapamięta
Tkwią kapliczki fundamenta
Lecz nie rosną ściany,
Próżno hrabia głowę suszy
Brak poparcia, brak funduszy...
Choć gotowe plany.
W Świteziance i Leliwie
Miga przepych błyskotliwie
Lecz puste pokoje,
Za to inne stare wille
Zaniedbanie tchną niemiłe,
Po ścieżkach... wyboje.
Gniewoszówka w gąszcz zarosła,
Trza do przejścia, łódki, wiosła,
Powalone ławki,
A więc, hrabio w czynach łatwy,
Odśwież kącik ten dla dziatwy
Na gry i zabawki.
Lecz gdyś gościu jest w złym sosie
Siądzie mucha ci na nosie
Wskutek tych usterek,
By na lepsze zaszła zmiana
Posuń prosto do Christmana
Na dobry wyzerek.
Pyszne jadalno, wierz mi święcie
Tanio jak w abonamencie
Porcja do sytości
Twój zły humor wnet uzdrowi
I józyczysz zakładowi
Jak najwięcej gości! *Nelin.*

Polskie Koło.

Polskie Koło, nasze Koło,
Radzi mądrze i wesoło,
O... kolczykowanuu...
Słynną jest krajowa trzoda,
A więc dla niej słów nie szkoda
W cnych posłów mniemaniu
Wszak o pierwszym prezydencie
Zdecyduje w parlamencie
Mąż ze... Siemianówki,
Kiedy Dawid raz prezesem
Niech bez posłów ze sukcesem
Łamie łamigłówni.
Wprawdzie niegdys tam w resursie
Szeptał ktoś o nowym kursie...
Próżne jego chucie,
Dość konserwę dać na czoło
I jej śladem bez mozołu
Kiwać palcem w bucie!
Wszakże Dawid wraz z Bobrzyńskim
I Kozłowski ze Starzyńskim
Czyż to wodzów mało,
Będą za nas myśleć, radzić
I „ad astra“ plebs prowadzić...
...Bude, jak buwało!

*Emanuel.***Z wróżb świętojańskich.**

Na polance, na kwieciej,
Dziewczę rwie rumianek,
I wyroczeni pyta mglistej,
Czy ją kocha Janek?
Liść po listku z kwiatka skubie,
Szepejąc wróżby znane,
„Kocham, zdradzam, tęsknię, lubię,
Kochać nie przestanę“.
Liczko płonie jej szkarłatem
I drżą wargi białe,
Dla niej Janek całym światem
Z nim jej szczęście całe.
Nie patrz dziewczę zbyt zuchwale
W tajemnic ogniwa,
Ufaj silnie, kochaj stale,
A będziesz szczęśliwa.
Każda miłość, stare dzieje,
Da rozczarowanie,
Gdy ci liczko zestarzeje...
Jaś... kochać przestanie.

*Nelin.***Płacz krakowskich socjalistów!**

O! przebrzydła stanu racjo,
O! krakowska demokracjo,
O hańbo! o zgrozo!
Nasz Ignacy, hetman jurny
Z Waszej winy przepadł z urny
I poznał się... z kozą!

Wszędzie płacze, wszędzie żale,
Klemensiewicz w kryminale
Przez wasze praktyki,
A choć będzie na swobodzie
Już nie będzie mógł w Naprzodzie
Brać was na języki.

Dzisiaj lada kiej nareszcie
Każe zamknąć ich w areszcie...
Tych ludzi bez zmayı,
Skoro tylko was mieszczuchów
Wyzwie raz... od kłapouchów
Już jest akt obrazy!

I my biedni towarzysze,
Choć z nas każdy ledwo dysze
Od przeróżnych składek,
Obowiązek mamy święty
Tym ofiarom składać centy
Na... smaczny obiadek!

*Emanuel.***Kuracjuszom w obczyźnie.**

Kto z Was w dalszej świata stronie
Chce ratować zdrowie cenne
W tęsknych myślach często tonie,
Noce miewa tam bezsennie,
Komu oprócz własnej doli,
Dola kraju droga, miła,
Kogo serce również boli,
Że kraj niszczy wrogów siła —
Temu tu z ojczyźnej niwy
Życzym, niech swą niemoc skruszy
I powraca znów szczęśliwy,
Tego życzym z całej duszy.
Niech się rześko pracy ima,
Jakielwiek ma zajęcie,
Mając naród przed oczyma
O los kraju niech dba święcie.

*Zygmunt Ludomir.***C. Szczurkowski****Kraków, Grodzka 2.**

**ZABAWKI wiosenne, RAKIETY,
KROKIETY, BALONY GUMOWE,
PIŁKI NOŻNE, LALKI**
poleca w wielkim wyborze i po niskich cenach.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Treść: Bardzo smutna historyjka czyli O.O. Jezuitki i towarzysze. Prowokacja towarzyszy i mająca być z powodu tego wniesiona interpelacja.

Zdarzył się w Krakowie fakt bardzo bolesny. Otóż według artykułu umieszczonego niedawno w jednym socjalistycznym piśmie z początkiem zeszłego miesiąca — na podwórku bursy przy Małym Rynku w Krakowie siedziała oparta o mur kościelny (hańba!) kobieta umierająca z głodu, bo od dni ośmiu nic nie jadła, tylko piła zmartwiona wynikiem wyborów. Koło tej kobiety przechodzili setkami OO. Jezuitki, ale żaden jej nie nasycił, bo napoić nie było trzeba i pomimo, że nawet okoliczne kamienie na widok tej kobiety gorzkie łzy wylewały, żaden jej straszonym losem się nie zajął. Inaczej towarzysze! Gdy tylko dostrzegli biedną kobietę, która, w braku chustki do nosa, nos obcierała sobie spódnicą, pobiegli po budę ratunkową i zawieźli do redakcji.

Tam wypompowano z niej, t. j. z kobiety, a nie z budy, 15 litrów spirytusu, który przeznaczono na fundusz agitacyjny. Potem zakupili towarzysze biednej kobiecie wieś z inwentarzem, lornetkę, dwie jedwabne halki, zawieźli na kolej i pierwszą klasą odesłali do nabytej dla niej majątności. Kobieta zalewając się łzami w pół minuty wołała: „Niech żyje polska socjalna demokracja!“

Tak, kochani czytelnicy, postępują towarzysze, a tak OO. Jezuitki (hańba!). Fakt ten ze względu na OO. Jezuitów dotknął nas tak boleśnie, jak i fakt, że policja (hańba!) nie pozwoliła młodzieży urządzić dla nowowybranych posłów pochodu z pochodniami, czyli mówiąc po galicyjsku Fakelcugu, ponieważ utrzymywała, że mogłoby przyjść do starcia z towarzyszami. Bardzo to bolesne, bo policja (hańba!) obwinia towarzyszy, że są bandytami, pomimo, że są to ludzie spokojni, którzy ze łzami w oczach tylko wówczas używają pałek i browningów, gdy tego dobro społeczeństwa wymaga. Ta prowokacja policji nie ujdzie jej bezkarnie, bo będzie wniesiona interpelacja. Fakelzug być musi i policja (hańba!) otrzyma surowy nakaz wstrzymania się od prowokacji.

Niestety, nie jest [to] jedyny fakt prowokacji towarzyszy, bo mamy do zaznaczenia i drugi: Otóż hyeny wyborcze urządziły pijatykę, na uczczenie nowowybranych posłów w sali hotelu Saskiego i sali strzeleckiej. Było to bezczelnością i z powodu tego faktu też wniesioną będzie przez posła dra Adlera interpelacja tej treści:

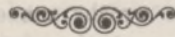
„Czy wiadomo panom ministrom, że w Krakowie hyeny wyborcze urządzają prowokacyjne pijatyki?“

„Czy wiadomo panom ministrom, że w tych pijatykach biorą udział hyeny stańczykowskie, demokratyczne, strzeleckie, katolickie, akademickie, z redakcji „Czasu“ i „Nowej Reformy“, z Przyjaźni, Rady miejskiej i t. p. instytucji?“

„Czy wiadomo panom ministrom, że nasz sprzymierzeniec, tow. Bebel, który dowiedziawszy się o wyniku wyborów w Krakowie, zapadł na katar żołądka, obecnie słysząc o tych pijatykach hyen wyborczych już 14 dni nie opuszcza pewnego samotnego miejsca i gotów tam wyzionąć swą socjalistyczną duszę?“

„Czy i co panowie ministrowie myślą zarządzić, by nadal takim prowokacjom zapobiec?“

Nie ulega wątpliwości, że interpelacja ta odniesie skutek. Ja zaś kończę kronikę, bo rozwiązanie Dumy i chwilowe usunięcie się mego przyjaciela Ignacego z widowni politycznej smutno mnie usposabia i niechcę czytelników mym smutkiem zarazić.



Wilhelm chce nam zabrać ziemię.

Wilhelm chce nam wyrzeć ziemię,
A car prawo głosu,
Wróg niedarmo bity w ciemię
Nam dolewa sosu,
Choć nas tępią wszędzie,
„Polak był i będzie“!

Choć tu rusin hajdamaka
Razem z syonistą,
Chciałby nawet cień Polaka
Zmieść za San na czysto,
To na swojej grzędzie
„Polak był i będzie“!

Nasza prawda, nasza chata
Bóg nad naszym krajem,
Dusza polska zbyt rogata
Rośnie pod nahajem,
Choć się wróg nadyma,
Polak go przetrzyma!

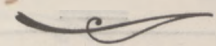
Dalszych zńęcań pomysł nowy
Najdzikszych katuszy,
Z ust nie wydrze polskiej mowy
Z piersi polskiej duszy.
Przez Boże Orędzie
Polak był i będzie.

Gordz.

Drugi list posła do żony.

Liebe Gattin!

Es führt sich mir hier nichtschlecht. Das polnische Rad hat sich schon gemacht und schon haben wir berahnten wegen die Ohrhänge von Schweinen galizischen und zum Kommandanten gemacht den Abrahamowicz, aber von Prag nicht Schweine. Die Reichsratte ist schon auch aufgesperrt und ich war schon in der mitte am 17 Juni, wo sind Sändlinge gekommen verkleidet als Jäger, Geistliche, Dohminikaner, Juden und anders mit Blumen im Loch, aber wir Pohlen waren verkleidet in Frack. Jeder hat Stuhl. Der Funke was hat Bart ist zum Alten Praesidenten gemacht, und war sonst nichts, und haben wir parlamentarische Eheversprechen niederbeken müssen. Ist auch Restauration und Garderobe umsonst, wo man kann Kleider und alles niederbeken. Nachdem noch keine Politik ist, war ich mit Freund im Ohrfeus, wo hat Jungfrau gesungen von Brzezina und Fuss aufgehoben, dass man gesehen hat Hosen, und da hab ich gesoffen und ist mir schlecht geworden in der Juxenddigkeit, aber meine Wirthin was ist Hebende-Amme und sich auf Unterleib versteht, hat mir lassen warme Pfanne auf Bauch beken, und ist gut. Damit Wähler wüssen dass ich bin Politiker, werde bald hineintragen Interpelation wegen Amtsbrauch der mitt gewalt von Polizeiorgeln bei Wahlen, und küsse Dich aus Doppelflinte — Dein Gattie...



Specjalny Skład artykułów treści religijnej
K. Zajączkowskiego
w Krakowie, plac Maryacki L. 8

poleca: Książki do nabożeństwa w wielkim wyborze. Obrazy na porcelanie, drzewie i blasze, chromolitografie paryskie, oleodruki włoskie i szwajcarskie, Karty z widokami i okolicznościowe, Wota, medaliki i krzyżyki srebrne, Dyplomy kongregacyjne i medale. Feretrony, rany, rameczki, figury i lampki.

Główny skład najlepszych świec woskowych.

Przyjmuje się zamówienia w zakres handlu wchodzące.

Ceny bardzo umiarkowane.

PRZEWODNIK KRAKOWSKI.

Miejsca godne zwiedzenia w Krakowie.

Wawel.

Grób św. Stanisława, Władysława Łokietka, Jadwigi i Jagiełły, Kazimierza W. i Kazimierza Jagiellończyka. Grób Miechowity i Woronicza. Thordwaldsena pomnik pułk. W Potockiego. Z 18 kaplic najwspanialsza zygmuntowska.

Groby królewskie w podziemiu, grób Kościuszki, Poniatowskich i w osobnej krypcie grób Mickiewicza (zwiedzać można za małą opłatą o godz. 10 (w niedzielę o 11^{1/2} zgłaszając się do zakrystyi).

Skarbiec aparatów kościelnych, relikwii świętych, pamiątek po królach i wodzach, bezpłatnie. Wieża z dzwonem Zygmunta.

Smocza Jama (codziennie bezpłatnie za zgłoszeniem się do miejscowej władzy wojskowej).

Kościół Panny Maryi.

Wielki Ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po południu za opłatą, zaś skarbiec kościoła za zgłoszeniem się do zakrystyi. Wieża (wspaniały widok) bezpłatnie.

Kościół św. Anny fundacji Jana III.

Grób św. Jana Kantego, pomnik Kopernika, Słowackiego, obrazy braci Montich i Jerzego Eleutera, malarzy Jana III., buńczuki tatarskie i pamiątki po św. Janie Kantym.

Kościół Dominikański.

Grób św. Jacka, grób króla Leszka Czarnego, pomnik generała Skrzyneckiego, obrazy brata Wacława z Oświęcima, Simlera i szkoły lombardzkiej.

Kościół św. Piotra i Pawła.

Grób Skargi, pomnik hetmana Branickiego z wyobrażeniem bitwy pod Chocimem, 2 obrazy Czechowicza i obraz z Hiszpanii.

Kościół św. Floryana na Kleparzu.

Tryptyk gotycki św. Jana Chr. roboty (rzekomo) Wita Stwosza i 4 obrazy H. Kulmbacha.

Kościół św. Marcina (ul. Grodzka).

Opustoszały około 1772 oddany przez senat w. m. Krakowa gminie ewangelickiej. Tamże obraz przez H. Siemiradzkiego.

Kościół św. Michała na Skałce.

Groby zasłużonych: Długosz, Pol, Siemieński, Kraszewski, Lenartowicz. W wielkim ołtarzu obraz przez Konicza, w dziedzińcu sadzawka z posągami św. Stanisława.

Sukiennice.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach), otwarte jest codziennie od godziny 11 do 3 po południu, z wyjątkiem poniedziałków, za

opłatą wejścia 40 hal. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 20 hal. od osoby, zaś w każdą pierwszą niedzielę miesiąca bezpłatnie.

Wystawa Tow. Przyj. Sztuk Pięk.

Wystawa niestająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych (Plac Szczepański) codziennie od godz. 11 do 4 po południu prócz poniedziałku. Wstęp 60 hal., w Niedzielę 30 hal.

Akademia Umiejętności.

(ul. Sławkowska) Biblioteka i zbiory. Posąg Kopernika z marmuru kararyjskiego, naturalnej wielkości, dłuta W. Gadomskiego (codziennie od 11 do 1 bezpłatnie).

Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (ul. św. Anny) od 9 do 1 dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartek, a w inne dni za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet Archeologiczny (w gmachu Biblioteki Jagiell. na dole), codziennie, wyjąwszy święta i ferje, bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jag. w Collegium physicum przy ulicy św. Anny na I piętrze, otwarty w każdą niedzielę od godz. 9 do 1 w południe.

Gabinet Zoologiczny Uniw. Jag. w Collegium physicum przy ulicy św. Anny na I piętrze, otwarty w każdą sobotę i niedzielę od godz. 11 do 1 w południe.

Muzeum XX. Czartoryskich. otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9 do 1 po południu, o ile w te dni nie przypadają święta.

Muzeum techniczno-przemysłowe (ul. Franciszkańska), codziennie od 10 do 1 i od 3 do 5. Wstęp 40 hal. od osoby. W niedzielę od godz. 10 do 12 w południe.

Muzeum imienia Jana Matejki (Dom Matejki), ul. Floryańska 41, otwarte codziennie od godz. 10 do 4 (w miesiącach zimowych od 11 do 3) Opłata za wstęp 60 hal. od osoby.

Muzeum hr. Hutten-Czapskich, ul. Wolska l. 10, otwarte codziennie od godz. 10 do 4 (w miesiącach zimowych od 11 do 3). Opłata za wstęp 50 hal. od osoby.

Chromo-Fotoskop

w Krakowie. ul. Floryańska l. 4. Zmiana obrazów każdego tygodnia. Wstęp od osoby 10 centów.

Przewodnik

handlowo-przemysłowy.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY DRA KUPCZYKA, ul. Szubińskiego l. 11, zwiedzać można we wtorek i piątek od 2—3 po popoł.

Instytucje finansowe

BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu oraz Kantor Wymiany Rynek gł. l. 25. Obok Kantoru Wymiany Oddział depozytów oszczędnościowych (Safe-Deposits).

FILIA BANKU HIPOTECZNEGO oraz kantor wymiany tożęb Banku. Rynek główny, linja A-B l. 12 wchod od ul. św. Jana.

ZAKŁAD ZASTAWNICZY przy Miejskiej Kasie Oszczędności ul. Szpitalna.

Oomy bankowe.

ALBERT MENDELSBURG Rynek główny Nr. 15. 423 6-?

Wyroby masarskie.

Fabryka parowa wyrobów masarskich Winc. Sataleckiego ulica Floryańska l. 18.

Magazyn krawiecki.

L. GRABOWSKI przy ulicy Szpitalnej l. 36.

Magazyn obuwia.

ANTONI MARKIEWICZ w Krakowie, ul. św. Tomasza 9.

Apteka.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Florjanskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumery francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe. 424 6-?

Handel kolonialny i farb.

FR. LENERT w Krakowie. ul. Sławkowska „pod gankiem“. Cement portlandzki. Fabryka i kopalnia gipsu. Farby. Hurtowny handel towarów materialnych, korzennych, olejów, tłuszczów, wyrobów szrotkarskich, pendzle. — Zaś przy ulicy Długiej Nr. 34 osobny skład benzyny, terpentyn, eteru itp. — Z wiosną nasiona Mauthnera. 425 6-?

Skład herbat i win.

JULIUSZ GROSSE, Kraków Rynek główny — pałac Spiski. Magazyn herbat i win

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie założone w roku 1860.

Wyniki operacji w dziale ogniowym i gradowym za czas od 1 stycznia 1905 do 31 grudnia 1905 r. oraz wyniki operacji w dziale życiowym za czas od 1 stycznia 1905 r. do 31 grudnia 1905 r.

	Dział ogniowy:	Dział gradowy:	Dział życiowy:
Wystawiono polie ważnych	509.733	8.940	35.857
Wartość ubezpieczona Kor.	1.670.420.129—	53.567.505—	105.725.230—
Zebrana premia	10.959.015—	1.100.526—	4.171.172—
Szkody wypłacone	7.083.653—	450.234—	2.918.768—
„ nieregulowane	814.749—	5.640—	414.684—
Fundusze rezerwowe po zamknięciu bilansu	6.733.654—	2.480.643—	3.146.267—
Rezerwa premii	4.418.630—	—	26.268.464—
Fundusz emerytalny	2.249.078—	—	—
Czysta pozostałość	1.000.384—	375.673—	376.939—
Przyznana dywidenda dla członków	11%	37%	pośmiert. i miesięcz. 8% dożywotnie 5%
Od czasu istnienia Towarzystwa:			
Wypłacone szkód	135.021.495—	28.585.461—	26.403.449—
„ rent	—	—	3.111.657—
„ dywidendy	28.976.436—	791.739—	2.138.875—

Ludwik Kowalski ZEGARMISTRZ Kraków, Sukiennice L. 18.

Poleca: ZEGARY, ZEGARKI, BUDZIKI z poręczeniem trzech-letniem. Posiada wszelkie BIŻUTERYE, ŁAŃCUSZKI, w złocie, srebrze i metalu. Wszelkie naprawy wykonuje z rocznem poręczeniem. — Ceny niskie.

W tym samym lokalu
Wł. Miciński, art. rytownik
wykonuje: Monogramy, herby i napisy na metalach i drogich kamieniach. — Rzeźby artystyczne. — Pieczętki kauczukowe.

„HOTEL POLSKI“

pod „BIAŁYM ORŁEM“

w Krakowie, ul. Floryańska l. 42.

Na Floryańskiej koło bramy
Zdobi ścianę „Orzeł biały”,
Pod tym znakiem hotel znany,
„Hotel Polski“ okazały!
Wewnątrz, zewnątrz odnowiony,
Meble, pościel — oko pieści,
Ma dodatnie wszystkie strony,
Ku wygodzie wszystko mieści.

Zjednął sobie już uznanie,
Kto zawita do Krakowa,
Czy to Pany, czy to Panie —
Nie szczędzą mu pochwał słowa.
Kto więc tedy patryota
I kto ceni takie znamię,
Niech zagości w nim z ochotą
Ceny niskie — nader tanie.

NAJDOKŁADNIEJSZY

Portret grafologiczny

po przysłaniu próbki pisma i 2 Koron
przekazem pocztowym lub znaczkami
pocztowymi.

H. MAŁKOWSKA

Kraków, ul. Pędzichów 15.

Nr. Tel. Zakł. 72. Nr. Tel. Sklepu 445. Nr. Tel. Filii Zakł. 198.
Nr. Telefonu Elektrowni 567.

Sklep Gazowni i Elektrowni miejskiej

w Krakowie, Plac Szczepański L. 1,

poleca świeczniki, lampy, palniki gazowe i elektryczne, siatki
Auera, szkło, węże itp. — Przyrządy do gotowania na gazie,
kuchenki, palniki, piece, kominki, przyrządy kąpielowe, przy-
rządy dla rzemiosł. — Krajowe i zagraniczne najnowszego
stylu i systemu. — PRZYRZĄDY DO GRZANIA i GOTO-
WANIA sprzedaje po cenach fabrycznych.

Kule i Kregle

z drzewa



Signum Sanctum

polecają najtaniej

REIM i SPÓŁKA

KRAKÓW — RYNEK 37.

Największa w Krakowie i okolicy

Parowa Fabryka Wódek Polskich

Romana Marczyńskiego na Zwierzyńcu

poleca stare, odleżałe nalewki owocowe, likiery,
wódki gdańskie, rumy, araki i koniaki.

Ceny zadziwiająco niskie.

SKLEPY FABRYCZNE:

Kraków, Floryańska 32

Telefon Nr. 605.

i **Półwsie Zwierzyniec,**
„Pałac“ 20, Telefon Nr. 77.

Cenniki illustrowane na żądanie
gratis i franko.

„ALLIANZ“

akc. Towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty
w WIEDNIU.

GENERALNA AGENCJA:

Kraków, ul. Floryańska l. 10.

zawiera ubezpieczenia pod nader korzystnymi wa-
runkami i niskimi premiami na życie, renty i posagi.

Osobny dział ubezpieczeń ludowych
z wkładkami tygodniowymi począwszy od 10 hal.

Zdolni agenci poszukiwani.

Perfumy, Mydła, Pudry, Wody toale-
towe, do włosów, kolońskie, Środki
kosmetyczne, Artykuły toaletowe.

Lawn Tennis, Krokiety, Piłki nożne,
Balony i Piłki i inne przybory sportowe

polecają:

REIM i Spółka

Rynek 37 KRAKÓW

Linia A-B

Skład farb i materyatów. Cenniki darmo.

